

# GAZETA RADOMSKA

wychodzi we Środy i Soboty.

Redakcja przy ulicy Lubelskiej, Nr. 123, otwarta przed południem od godziny 10—1 i po południu od 3—5.  
W niedziele i święta biuro redakcji bezwarunkowo zamknięte.

Dziś d. 30 Kwietnia: Katarzyny Sen. P.

Rękopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.

Wschód słońca o g. 4 m. 34. Zachód o g. 7 m. 21.

**Prenumerata**  
w Radomiu: Rocznie rs. 4, półr. rs. 2, kwart. rs. 1; pocztą: Rocznie rs. 5, półr. rs. 2 kop. 50, kwart. rs. 1 kop. 25. Numer pojedynczy kop. 5. Ogłoszenia: na stronie I kop. 20, na III kop. 15, na IV kop. 8 za wiersz. Nekrologi wiersz kop. 10. Ogłoszenia prócz Redakcji przyjmują w Warszawie: Agencja Ogłoszeń Rajchmana i Freundlera, Senatorska, № 18 i Warszawskie Biuro ogłoszeń, Wierzbowa, № 8.

**Prenumeratę**

przyjmują w Radomiu: Redakcja, — księgarnie pp.: Zuckra i Dubeltowej; handle pp.: Rakowskiego, Wiktora Gruszczyńskiego, Potockiego, Szerszyńskiego, Michalskiego, Koźmińskiego, Wojciechowskiego i Paschalskiego. W Opactwie p. A. Gajewski; w Warszawie księgarnie: Paprockiego, Nowy Świat, № 28 i Guranowskiego, Senatorska № 32.

**ZAWIADAMIAMY**  
*Szanownych Czytelników,*  
**że krawiec, R. SANDECKI,**  
w Warszawie, przeniósł magazyn swój pod № 5, przy ul. Niecałej, do domu Fałęckiego, I-e piętro, od frontu. (841)

## WYBORY

### do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego.

**Czwartek, dnia 28 kwietnia.**  
Nie omyliliśmy się przewidując niedawno, że tegoroczne wybory do władz Towarzystwa kredytowego ziemskiego mniej będą ożywione, niż lat poprzednich i że zjazd stowarzyszonych nie będzie liczny. Przewidywania nasze ziściły się w zupełności, gdyż we czwartek na tradycyjną pogawędkę przedwyborczą, do szanownego prezesa dyrekcji szczegółowej, zgromadziło się zaledwie pięćdziesiąt osób. Innych lat, na zebrańkach takich, prywatnej zresztą natury, widywaliśmy większy zastęp stowarzyszonych. Ziemiańscy sandomierscy i opatowscy przybyli jak zawsze dosyć licznie, opoczynian było niewiele, a z innych okolic zaledwie po kilka osób. Ożywioną dyskusję, jaką prowadzono na temat niedoborów ekonomicznych i tych klęsk, jakie rolnictwo nasze i stan ziemiański przechodzi, przerwał p. Wład. Grodziński odczytaniem wniosku p. Eustachego Świeżawskiego, prezesa dyrekcji lubelskiej, w sprawie kredytu wekslowego dla ziemian, jaki może udzielać będzie Bank Państwa właścicielom ziemskim. Wniosek ten, w formie listu, do szanownego prezesa Grodzińskiego, w dosłownym brzmieniu jest taki:  
„W czasie ostatniej bytności swojej w Petersburgu, radca Kowalski Tadeusz, otrzymał od Zarządzającego Bankiem państwa obietnicę

otworzenia dla właścicieli ziemskich w Królestwie Polskim kredytu na sola-weksle za ewikcją hipoteczną.

Jest to dla ziemian rzecz niezmiernie ważna, a otworzenie tego rodzaju kredytu we wszystkich oddziałach Banku Państwa, uczyniło-by zadosyć potrzebom obywateli ziemskich, w dostarczeniu im potrzebnego i nisko procentowego kapitału na bieżące potrzeby gospodarcze.  
Dla osiągnięcia w tej mierze pożądanego rezultatu, byłoby do życzenia, ażeby poważna liczba podań do Zarządzającego Bankiem Państwa przesłaną została.  
Porozumiewszy się w tym względzie z radcą Kowalskim i korzystając z okazji liczniejszego zebrańki właścicieli ziemskich, z powodu wyborów do władz Towarzystwa, mam zaszczyt prosić Jaśnie Wielmożnego Pana, ażebyś raczył współobywateli swojego okręgu o tem zawiadomić, zachęcając ich do jak najprędszego i najliczniejszego wysłania wzmiankowanych wyżej podań.  
Wniosek ten, uczestnicy pogawędki czwartkowej przyjęli z uznaniem i postanowili gorąco a czynnie go popierać.  
Z innych spraw poruszono znowu przedyskutowaną już wielokrotnie kwestję zorganizowania towarzystw wzajemnych ubezpieczeń od ognia.  
W teje samej sprawie, jak również i nad wnioskiem p. Eustachego Świeżawskiego, zabierali głos pp.: Adam Helbich, Załęski, hr. Wielopolski, Reklewski, hr. Jezierski i w. in.  
Ponieważ żaden z obecnych ziemian nie wystąpił z nowym wnioskiem, pogawędkę zamknął prezes dyrekcji serdecznym pożegnaniem — „do jutrzejszych wyborów“!

Piątek, d. 29 kwietnia.

Wczoraj po nabożeństwie solennym w kościele po-Bernardyńskim, podczas którego chór amatorski

wykonał mszę Moniuszki, o godzinie 10<sup>1/2</sup> przed południem JW. Naczelnik gubernji, rz. r. st. Majlewski, otworzył urzędowanie posiedzenie, poczem p. Mieczysław Cichowski, właściciel Linowa, zagał wybory następującą piękną i rozumnie zredagowaną mową:

„Panowie! sześćdziesiąt sześć lat już minęło od chwili zatwierdzenia i wprowadzenia w życie w tutejszym kraju Towarzystwa kredytowego ziemskiego, a żywotność ta instytucji najlepszym jest dowodem doskonałości jej ustaw zasadniczych i wysokiego rozumu pierwotnych jej założycieli.

Ze jednak z biegiem czasu wszystko na świecie nietylko ulepszać się powinno, lecz i okolicznościowym wpływem podlegać musi, w szczególności więc — i że się tak wyrażę, w całej manipulacji interesów stowarzyszonych, w ostatnich mianowicie latach ogromne zmiany. Udzielanie pożyczek na zasadzie taksy szczegółowej, segregacje większych fortun, spowodowane działaniami majątkowymi, zwolnienie części gruntów odsprzedanych lub rozkolonizowanych przy regulacji interesów majątkowych, podania o ulgi przy następujących po sobie nierodzajach, wobec kryzysu, jaki rolnictwo przechodzi, stały się rzeczą tak powszechną, że wyjątkowe tylko majątki podobnych operacji nie przechodziły i nie przechodzą. Wszystko to stało się powodem, że zarzucono władze Towarzystwa nawałem pracy, a nie jednego stowarzyszonego losy stały się po prostu zależne nietylko od pośpiechu przy rozstrzygnięciu jego sprawy, ale i od tego, czy rozstrzygający pamiętali dokładnie o obowiązkach swoich względem stowarzyszonych jednostek.

Gdy dodamy do tego jeszcze, że dużo jest projektowanych dopiero reform, jak np.: nierozstrzygnięta kwestja konwersji, kwestja usunięcia seryjności listów zastawnych,

pochlaniającej nam bezustannie i bezpowrotnie znaczne kapitały — i wreszcie pożądane niektóre zmiany, mające na celu usunięcie na pozór drobnych, lecz dla stowarzyszonych dotkliwych często niedogodności, to zgodzimy się chyba wszyscy, że położenie władz Towarzystwa obecnie bez porównania jest trudniejszem, niż ono było przed laty.

Uznanie więc i wdzięczność należą się od nas ludziom, którzy z tych wszystkich trudności wyjść umieli zwycięsko, a wyrozumiałość na takie usterki, jakie przy najlepszej wierze i chęciach zdarzyć się musiały.

Pamiętajmy panowie, że nieomylność nie jest miarą ani zdolności, ani pożytecznej pracy człowieka, bo nieomylnością największe nawet potęgi umysłowe poszczycić się nie mogą. Nie gońmy więc za niedoścignionym ideałem, by nie stracić możliwych do osiągnięcia korzyści, nie żądajmy nieomylności od tych, których na zaszczytne stanowiska kierowników naszej instytucji powołaliśmy, ale wybierając ich, wymagajmy od nich nawzajem i to bezwzględnie tych warunków, w braku których, z góry wiedzieć możemy, że wykonanie najmądrzej obmyślaných przepisów w żaden sposób racjonalnem i dla ogółu zadawalajacem być nie może. A warunkami temi, niezbędnymi dla prawidłowego biegu i rozwoju naszej instytucji są:

Odpowiednie uzdolnienie, sumienność i akuratność w pełnieniu przyjętych na siebie obowiązków i wszechstronne, dokładne zrozumienie swego stanowiska, tak względem instytucji, jak i względem stowarzyszonych.

Dla zrozumienia tego ostatniego punktu, przypomnieć tu należy zasadniczą różnicę, jaka między obowiązkami urzędnika etatowego a urzędnika z wyboru zachodzi.

Naturalną jest rzeczą, — że

<sup>20</sup> „TUZY POWIATOWE“  
Obrazek sceniczny w 3 odsłonach, osnuty na tle wyborów do władz Towarzystwa kredyt. ziemskiego, napisał  
**KAZIMIERZ LASKOWSKI.**  
(Ciąg dalszy.)  
Mantykiawicz. Ależ — nie o to idzie? Jesteś homo novus w interesie, a Dzwonecki już lat kilka urzęduje...  
Wydymalski. No! no! nie wykręcaj się sąsiad sianem — wiem, żeś mi nieźbyt przychylny! Mniesz o to! jak Pana Boga kocham nie mam żalu... ale z tym artykułem... to przynasz chyba sam, żeś z umysłu chciał mi stołka przystawić... Jak Pana Boga kocham nie ja pisalem! nie ja! (uderza pięścią w stół).  
Klotylda. Honorku, nie irtuj się! to ci szkodzi.  
Giętkiewicz. Istotnie nie on pisał.  
Mantykiawicz (do Klotyldy). A przecież pani dobrodziejka naj-

wyraźniej powiedziała, że małżonek — z przeproszeniem... pisał...  
Klotylda. Czytał! czytał, mówiłam!  
Mantykiawicz. Pisał...  
Klotylda. Czytał, a pisał pan Dumski, — pan naumyślnie o tem rozgadałeś...  
Mantykiawicz (do Giętkiewicza). Żebym tak do domu szczęśliwie nie dojechał, jeżeli słowo pisałem pierwszy, ale wszyscy mówili, czytali... sam Dzwonecki czytał i śmiał się do rozpuku — mówiąc: któż to takie brednie popisał? No, wtedy rozumie się powiedziałem — jak rzeczy stoją... Ale to dalibóg nie moja wina! Jak mnie poinformowano — tak mówiłem! Ja-bym ci miał źle życzyć sąsiadzie? ja? to mnie chyba nie znasz? nie znasz! (ściska Wydymalskiego).  
Wydymalski. Pal tam sześć artykuł! nie ja pisałem! ale że mi to przy wyborach nie pomogło — to ffaakt!.. Pal djabli! może i lepiej się stało — kto ma obowiązki rodzinne... (wchodzi Potakiewicz i Prawdecki).

Potakiewicz. A tak! a tak! kto ma obowiązki rodzinne, ten powinien w domu siedzieć, gospodarstwa pilnować, bo z tego chleb — co tam radcostwo! furda! Siedz sąsiad w Strzepinie — gospodarstwa doglądaj...  
Wydymalski. Złote słowa! sąsiadzie dobrodzieju! z ust mi wyjąłeś...  
Prawdecki (do Giętkiewicza). Zachciało się starej babie na kobyle do lasu... (wskazując na Wydymalskiego). A co mu to było po tej kompromitacji... Ale, że to się radca uttrzymałeś hm! było już krucho.  
Giętkiewicz. Oo! ja byłem pewny. Któż-by zresztą mnie mógł zastąpić? Owczyński? cóż za komparacja! O byłem pewny! (po cichu) Ale Wydymalsio to się zgryzł djabelnie!  
Klotylda. Niechże panowie siadają! A to się już skończyły te wybory? Chwała Bogu — szkoda czasu! Dla panów to przynajmniej jaka taka rozrywka — nagać się, zagrzać, ale dla nas... kobiet! (wzrusza ramionami).

Mantykiawicz (do siebie). To po cóż cię tu lichu przyniosło! (głośno) Ma rację pani dobrodziejka, święta rację.  
Prawdecki. Zdaje mi się, że i panna Teresa jest...  
Klotylda. Przyjechała razem z nami! Ażeby panowie wiedzieli, jak się ucieszyła, że Honorka nie wybrano?  
Prawdecki. Tak? (po cichu do Giętkiewicza) Uhm, jak pies, kiedy mu na ogon nastąpić!..  
Klotylda. Żeby pan wiedział, panie radco! od początku była przeciwna kandydaturze Honorka, bała się biedaczka rozłączenia! Bo to zawsze kilka miesięcy kadencji, Honorek musiałby być za domem, a my same w domu. Obawiała się tego. Pocziwe dzieckol!  
Mantykiawicz. Już to ja zawsze mówiłem, że panny Teresy złote serce!  
Giętkiewicz. Szczęśliwy, kto taki skarb dostanie...  
(C. d. n.)

pierwszeństwo należy się ludziom, którzy działalnością swoją położyli już pewne zasługi dla naszej instytucji. Że jednak wybierać mamy wielu, nie tamuje nam to bynajmniej możliwości wprowadzenia na pole czynu, tych sił świeżych i nowych, które w sumieniem przekonaniu naszym z korzyścią dla ogółu spożytkowane być mogą, a dla których każde źródło żywotność swoją utrzymać pragnące, zawsze otwarty przystęp mieć powinno. Pamiętajmy jednak przedewszystkiem, że każdy czyn na doświadczeniu przeszłości tylko oparty, prawdziwie dodatnie rezultaty wydać nam może, a jeżeli siły nowe mogą do pewnego stopnia być dla nas wyobrażeniem świeżego czynu, to niezbędnego przy nim doświadczenia przedstawicielami — mogą być tylko ludzie, których przyniosły przy długoletnim wypełnianiu podobnych obowiązków, poznać i ocenić mogliśmy dokładnie.

Na zakończenie Panowie, nie mogę pominąć sposobności, by nie wspomnieć o dotkliwej stracie, jaką w ubiegłym okresie wyborczym instytucja nasza poniosła przez zgon ś. p. Stanisława Karskiego, który przez długie lata był przedstawicielem naszym w komitecie, to jest w tej władzy najwyższej Towarzystwa, stróżującej nad prawidłowym biegiem spraw i mającej zarazem prawo uchylenia niektórych przepisów, w tych szczególnych wypadkach, w których tylko bezcelową szkodę stowarzyszonemu przynieść mogą.

Śmiało wyznać mogę, że ś. p. Stanisław Karski, obdarzony niepospolitemi zdolnościami — brał czynny udział we wszystkich sprawach, dotyczących się reorganizacji Towarzystwa, rozumiejący wszechstronnie doniosłość obowiązków i sumienny w ich wykonaniu, był zawsze na swem posterunku, a każdy stowarzyszony, który udał się do niego o radę w jakimkolwiek od komitetu zależnym interesie, odbierał od niego chętną, prędką i stanowczą odpowiedź; umysł jego bystry szybko pojinował istotę rzeczy, a gdy raz poznał słuszność jakiej sprawy, umiał jej zwycięstwo zapewnić. Wnosząc zatem Panowie, abyśmy złożyli dowód uznania, na jakie ś. p. Stanisław Karski na stanowisku swem w Towarzystwie kredytowym ziemskim zasłużył — oddając hołd jego pamięci przez powstanie z miejsca.

Po przemówieniu p. Mieczysława Cichowskiego i ukonstytuowaniu

biura prezydjalnego, przystąpiono do wyborów.

Powołani:

Do komitetu na 96 głosujących p. Stanisław Boniecki, właściciel dóbr: Potworów, Rdzów i Wir, 94 gł.

Do dyrekcji głównej na 98 głosujących p. Henryk Łuniewski, właściciel dóbr Wieniawa, 95 gł.

Do dyrekcji szczegółowej na 98 głosujących p. August Drużbacki, właściciel dóbr Zameczek Opoczyński, 86 gł.; p. Władysław Grodziński, właśc. dóbr Zakrzów kościelny, 97 gł. (głosujących 100); p. Adam Helbich, wł. dóbr Konary, 89 gł. (głosujących 95) i p. Henryk Cichowski, wł. dóbr Skórnice, 67 gł. (głosujących 98).

Na zastępców:

Do komitetu na 87 głosujących powołany p. Mieczysław Cichowski, właściciel Linowa, 81 gł.

Do dyrekcji głównej na 88 głosujących — Zygmunt hr. Wielopolski, właściciel Ostrowca, 55 gł.

Do dyrekcji szczegółowej na pierwszego zastępcę na 71 głosujących — p. Włodzimierz Karski, właściciel Klimontowa, 40 gł., na zastępcę drugiego na 84 głosujących — p. Aleksander Karszo Siedlewski, właściciel dóbr Popławy, 30 gł.

Na prezesa przyszłych wyborów powołany Seweryn hr. Jezierski, właściciel dóbr Jakimowice, 49 gł. (na 79 głosujących), na zastępcę — p. Mieczysław Jasiński, właściciel dóbr Bokszyce, 35 gł. (głosujących 62).

Na tem o godzinie 4-tej po południu przewodniczący, p. Mieczysław Cichowski, zamknął wybory.

Asesorami wyborów byli pp.: Franciszek Kuźnicki, właściciel dóbr Malczew, i Augustyn Komornicki, właśc. dóbr Grabów, a sekretarzem p. Ludwik Lipski właściciel dóbr Klikawa i Piskorów.

W przerwie wyborów p. Henryk Łuniewski, radca dyrekcji głównej, odczytał sprawozdanie dla zebrań wyborczych, w którym złożył szczegółową relację o losie, jaki spotkał wnioski, złożone przez ogół stowarzyszonych na poprzednich zebraniach wyborczych, a mianowicie: w sprawie utworzenia przy Tow. instytucji ubezpieczeniowej od ognia i gradu, konwersji wszystkich obecnych seryj 5% na listy 4% i wypuszczenia listów bezseryjnych, w sprawie udzielania pożyczek krótko-terminowych na meljoracje, zaprowadzenia możliwych oszczęd-

ności w wydatkach, a to celem jak najszybszego zniesienia grosza administracyjnego, zaprowadzenia nad dobrami dwóch rodzajów dozoru, ułożenia przepisów tamujących dewastację i t. d. Sprawozdanie to, odczytane przez szanownego radcę Łuniewskiego, jako doniosłego znaczenia dla stowarzyszonych, wydrukujemy w następnym numerach „Gazety“, dosłownie.

Na ręce prezesa wyborów złożono wniosek następujący: „Stowarzyszeni radomscy odczuwając konwencję Tow. ubezpieczeń, a tym samym przewidując coraz trudniejsze warunki dla ubezpieczonych, upraszają władze Towarzystwa o przedsięwzięcie starań w celu zawiania wzajemnego Towarzystwa ubezpieczeń.“

Wniosek ten podpisało 22 stowarzyszonych.

\* \* \*

Sprawozdanie dyrekcji szczegółowej Towarzystwa kredytowego ziemskiego w okresie wyborczym od dnia 14-go kwietnia 1890 r. do dnia 13-go kwietnia 1892 r.

I.

1) Wierzytelność serji I-ej z r. 1869 w listach zastawnych 5%. Podług poprzedniego sprawozdania z r. 1890 wierzytelność Towarzystwa do tej serji należąca, wynosiła z dnia 13-go kwietnia 1890 r. rs. 3,451,100.

W czasie od d. 14 kwietnia 1890 r. do d. 13 kwietnia 1892 r. ubyło:

a) skutkiem przemiany pożyczek 5% serji I-ej na pożyczki 5% serji V-ej — rs. 523,550;

b) przez spłacenie częściowe lub całkowite pożyczek z dóbr 4-ch — rs. 7,300 — rs. 530,850.

Pozostaje wierzytelności w listach zastawnych 5% serji I-ej rs. 2,920,250.

2) Wierzytelność serji II-ej w listach zastawnych 5%. Podług poprzedniego sprawozdania z r. 1890, wierzytelność Towarzystwa do serji tej należąca, wynosiła z d. 13 kwietnia 1890 r. rs. 740,800.

W czasie od dnia 14 kwietnia 1890 r. do dnia 13 kwietnia 1892 roku ubyło:

a) skutkiem przemiany pożyczek serji II-ej na pożyczkę 5% serji V-ej — rs. 5,750;

b) przez częściowe spłacenie pożyczki z dóbr Krakówka — rs. 1,700, razem rs. 7,450.

Pozostaje wierzytelności w li-

stach zastawnych 5% serji II-ej rs. 733,350.

3) Wierzytelność serji III-ej w listach zastawnych 5%. Podług poprzedniego sprawozdania z r. 1890, wierzytelność Tow. do tej serji należąca wynosiła z d. 13 kwietnia 1890 r. rs. 784,050, z dniem 13 kwietnia 1892 r. suma ta pozostaje bez zmiany.

4) Wierzytelność serji IV-ej w listach zastawnych 5%. Podług sprawozdania z r. 1890, wierzytelność Tow. do serji tej należąca, wynosiła z d. 13 kwietnia 1890 r. rs. 343,950, z dniem 13 kwietnia 1892 r. suma ta pozostaje bez zmiany.

5) Wierzytelność serji V-ej w listach zastawnych 5%. Podług sprawozdania z r. 1890, wierzytelność do serji tej należąca, wynosiła d. 13 kwietnia 1890 roku rs. 4,851,500.

Wskutek przemiany pożyczek 5% serji I-ej i II-ej na pożyczki serji V-ej, oraz udzielanie pożyczek dodatkowych i nowych, przybyło od d. 14 kwietnia 1890 r. do d. 13 kwietnia 1892 roku rs. 784,400, razem więc wierzytelność serji tej wynosiła rs. 5,635,900.

W czasie od d. 14 kwietnia 1890 r. do włączenia d. 13 kwietnia 1892 r. ubyło:

a) przez spłacenie częściowe lub całkowite pożyczek z dóbr 14-stu rs. 71,600;

b) przez cofnięcie pożyczki przyznanej dobrom Weronów, wskutek żądania b. właściciela tychże — rs. 100, razem rs. 71,700.

Pozostaje więc wierzytelności w listach zastawnych 5% serji V-ej rs. 5,564,200. Ogół więc pożyczek na dobrach stowarzyszonych gub. radomskiej wynosi d. 13 kwietnia 1892 r. w listach zastawnych 5%: serji I-ej rs. 2,920,250, ser. II-ej rs. 733,350, ser. III-ej rs. 784,050, ser. IV-ej rs. 343,950, ser. V-ej rs. 5,564,200, razem rs. 10,345,800.

II.

Pożyczki dodatkowe i nowe udzielone w listach zastawnych 5% serji V-ej.

Pozostawało w kasie dyrekcji szczegółowej d. 13 kwietnia 1890 r. w pożyczkach niewypłaconych 5% serji V-ej rs. 103,350, przyznano od d. 14 kwietnia 1890 r. do d. 13 kwietnia 1892 r. pożyczek dla dóbr 44 w sumie rs. 415,200, razem rs. 518,550.

W tymże czasie ubyło: a) przez wypłacenie pożyczek w hipotece rs. 485,250;

## Odcinek literacki.

Pamiętniki Towarzystwa literackiego imienia Adama Mickiewicza — rocznik IV i V. Lwów, 1890 i 1891.

(Ciąg dalszy.)

O pracach nad Mickiewiczem, w przeciągu ostatnich dwóch lat, informuje nas bardzo starannie prowadzony dział recenzji i sprawozdań, a wreszcie bibliografja. Na wyczerpujący obraz bieżącej literatury w danym kierunku, złożyły się w Pamiętnikach wytrawne firmy naukowe.

Przy końcu tomu IV znajdujemy dodatkowo jeszcze „Kronikę“ — zawierającą „opis sprowadzenia zwłok Mickiewicza“ na Wawel, pióra d-ra Zdzisława Hordyńskiego. W barwnym tem opowiadaniu ujmujemy nas przedewszystkiem nuta serdeczna, obok chwalebnej skrupulatności w przedstawieniu przebiegu obchodu i wszystkich szczegółów, poprzedzających takowy.

O naukowej wartości „Pamiętni-

ków“ — stanowią przeważnie dłuższe rozprawy, umieszczane w pierwszym dziale. Nie znając ich, niepodobna-by obecnie przedsiębrać jakichkolwiek nowych studiów nad poetą. Z tego też powodu — powiemy jeszcze słów parę o rozprawach, zamieszczonych w V, to jest ostatnim roczniku, który wyszedł dopiero przed kilku miesiącami.

Otwiera ten tom praca jednego z najwybitniejszych literatów, p. Piotra Chmielowskiego. Autor omawia w niej „estetyczno-krytyczne poglądy Adama Mickiewicza“ w czasie od roku 1829 do 1841. Jest to trzecia część większego studjum, którego poprzednie rozdziały, zamieszczone były w drugim i trzecim tomie tegoż samego wydawnictwa.

Wyznawca teoryj klasycznych, w pierwszej dobie swej działalności, a zdecydowany już wojownik romantyzmu w późniejszym okresie, nie pozbywa się Mickiewicz, od razu po roku 1829, całego dorobku duchowego z dawniejszych lat, ale przeciwnie, obok nowych zapastrywań na życie i literaturę, przechowuje wie-

le z dawniejszych poglądów, nie tonąc jednak jeszcze w mistycyzmie.

Podobnie jak poprzednio, gdy obok płomiennych „Dziadów“ — mieścił poeta i spokojną Grażynę — „tak i teraz, obok mistycznych widzeń i przepowiedni, w które trzecia część Dziadów obfituje, tworzy sceny w tymże samym poemacie technące realizmem, lub nacechowane rozległym rozumem, a nadto pisze arcydzieło spokoju i harmonji — Panna Tadeusza“. Z pamięcią o tym znamiennym fakcie, przystępuje autor do rozbioru zdań, wyrażanych przez Mickiewicza w ciągu omawianej obecnie fazy jego umysłu.

Najświetniejsza to epoka w twórczości wieszca — nie posiadamy jednak do niej, zdaniem d-ra Chmielowskiego, „bezpośrednich danych o rozwoju i ustaleniu się teoretycznych jego przekonań w zakresie sztuki“.

Oprócz „Listów“ Odyńca, ułamków z odczytów o literaturze łacińskiej w Lozannie, kilku artykułów poety artystyczno-literackich, za główny materiał źródłowy w rozprawie niniejszej, służą jeszcze dzieła, listy poety i pierwszoletni kurs li-

teratury słowiańskiej w kolegium francuskim.

Uczuciowość i nastrój fantastyczny objawiały się już do pierwszej chwili w utworach Mickiewicza.

Czynnikom tym stawał jednak zapory nieprzebrane „rozległy rozum“, nie pozwalając przez czas długi pochłaniać całego umysłu wzburzonym falom uczucia i wyobraźni.

Zwolna dopiero i stopniowo przedostawać się poczyna usposobienie naturalne do sfery maksym teoretycznych.

Za pierwszy bodziec „do skierowania myśli w krainę tajemniczych związków pomiędzy światem widzialnym, a nadzmysłowym“ — uważa p. Chmielowski — lekcyażony przez poetę, wpływ mistyka Oleszkiewicza w Petersburgu. W związku z tem, drugą dyrektorową życia, staje się dla poety, wiara chrześcijańska, opatrywana własnym komentarzem. Nastrój ogólny umysłu, reaguje zarówno w dziedzinie twórczości, jak i w zakresie pojęć o twórczości innych.

(Dok. nast.)







Młody człowiek z kilkoletnią praktyką gospodarską poszukuje miejsca. Oferty pod literami K. N. odbiera poste restante: Zwoleń. (217-3)

**MIESZKANIE**

składające się: z 1-<sup>o</sup> przedpokoju, 6 pokoi, kuchni, stajni, wozowni, strychu, piwnicy i drwalni na I-em piętrze od frontu, przy ul. Lubelskiej, w domu J. K. Trzebińskiego, do wynajęcia od 1-go lipca 1892 r. (126)

Pod korzystnymi warunkami do sprzedania majątek z ładnym lasem bez serwitutów, blisko kolei, oraz majątek nie wielki, blisko kolei, z ładną rezydencją. Nowy Świat, 27 m., od 8 do 11 i od 3 do 6. (874-2)

**Z. Szczerbiński**

stroił fortepianów przybył z Warszawy do Radomia, podejmuje się strojenia fortepianów i wszelkich reperacyj tak w mieście, jak i w okolicy. Wiadomość w zakładzie zegarmistrzowskim W-go Kozerskiego, wprost apteki Knabego.

**OGŁOSZENIE.**

(Dwunastoletnia dzierżawa folwarku Koniówki).

**RZĄD GUBERNJALNY RADOMSKI**

podaje do wiadomości, że na 12-letnią dzierżawę, poczynając od d. 18/30 czerwca 1892 do 18/30 czerwca 1904 r., należącego do kasy miasta Radomia folwarku Koniówka, odległego od wspomnianego miasta wiorst 2, przestrzeni 64 morgi 73 pręty, z których gruntu ornego 24 morgi 163 pręty, łąk 22 morgi 198 prętów, pastwiska 10 morg 96 prętów, pod domem mieszkalnym, zabudowaniami gospodarczymi i drogami morg 5 prętów 196 i pod ogrodem owocowym 120 prętów, odbędzie się w sali posiedzeń Rządu Gubernjalnego 21 kwietnia (3 maja) 1892 r. o godz. 12 w południe od zmniejszonej sumy rs. 520 na rok, licytacja in plus, przez deklaracje zapieczętowane, a następnie ustną pomiędzy licytantami konkurencje.

Życzący sobie stanąć do licytacji obowiązani są przedstawić na oznaczony termin deklaracje sporządzone według zwykłej formy, z naklejoną marką wartości 80 kop., i kaucją w kwocie rs. 260, gotowizną lub papierami procentowymi, przyjmowanymi na kaucje, na zasadzie istniejących przepisów.

Deklaracje podane po terminie wyznaczonym na licytację, przyjęte nie będą, warunki licytacyjne, wykazy o stanie gruntów i budowli, mogą być przeglądane codziennie, z wyjątkiem dni galowych i świąt w sekcji miejskiej Rządu Gubernjalnego od godz. 9 rano do 3 po południu. (1339-1).

**OGŁOSZENIE.**  
Z powodu zwinięcia gospodarstwa w Koryciakach (powiat radomski) tamże są do sprzedania inwentarze żywe i martwe, w dniu zaś 5 tym maja r. b., odbędzie się licytacja nierozprzedanych inwentarzy. (219-1)

**UCZEŃ**

do apteki, w mieście gubernjalnym, potrzebny. Wiadomość w Redakcji. (201-1)

**POD RACJONALNĄ HODOWLĘ KARPİ.**

Pragnę wydzierżawić grunta, mogące być małym kosztem zalane, jak również gotowe stawy. Minimum przestrzeni przeszło sto morgów. — Oferty Siedlec, poste-restante, dla „Fachowca“. (2875-2)

**WAŻNE!**

**Nowo - otworzony  
MAGAZYN WARSZAWSKI  
MARTY**

Ulica Lubelska, dom Baumingera, obok księgarni.

Po przyjeździe właścicielki, został magazyn zaopatrzony w wielki wybór kapeluszy tak słomkowych, jak koronkowych, dzieciennych i męzkich. Tamże wielki wybór kwiatów. (226-3) Marta.



**Nowo otworzony  
w Warszawie, Leszno 14  
HURTOWY SKŁAD  
KAUKASKICH KONIAKÓW  
N. A. Tairowa w Eriwanii**

pod zarządzeniem  
Hurtowego Składu Win  
**W. KOTECKIEGO**

**Koniaki z własnych winnic**  
smakiem i aromatem wyrównujące zagranicznym Koniakom.  
Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna  
w Warszawie, Leszno Nr. 14.

Koniaki N. A. Tairowa można dostać we wszystkich większych Handlach Win i Restauracjach w Warszawie i na prowincji. (819-2)

**DYSTYLARNIA PAROWA  
PATSCHEGO i TROSZLA**

w Warszawie,

nagrodzona pięcioma złotymi medalami, dyplomami honorowymi, oraz najwyższą nagrodą — orderami na wystawach międzynarodowych, poleca prócz różnego rodzaju wódek i likierów,

**Wódkę Myśliwską, wódkę Wioślarkę i wódki z Gwiazdką,**

które dostać można we wszystkich handlach win i spirytualij w Radomiu. (554k-15)

**OGŁOSZENIE.**

Komitet Kasy Przemysłowców radomskich podaje do wiadomości pp. uczestników, że stosownie do §§ 42, 43, i 46, Ogólne roczne zgromadzenie członków Kasy Przemysłowców Radomskich odbędzie się dnia 26 Kwietnia (8 Maja) r. b. o godzinie 4-ej po południu, w Sali Resursy Radomskiej w przedmiocie:

1. Wysłuchania sprawozdania za rok 1891 i zatwierdzenia bilansu.
  2. Wyboru 5 Reprezentantów w miejsce PP. Kurzątkowskiego Antoniego, Mierzanowskiego Adwokata, Przyjałkowskiego Władysława, Majewskiego Wincentego i ś. p. Targowskiego Józefa.
  - Ogólne zaś zebranie samych reprezentantów Kasy odbędzie się w lokalu Kasy, przy ulicy Lubelskiej № 135, w dniu 3 (15) Maja 1892 r., o godzinie 4-ej po południu, którzy rozpoznają następujące wnioski:
    1. Komisji Rewizyjnej oznaczyć wynagrodzenie za rok 1891, czyli za dwa półrocza dopełnionej czynności.
    2. Oznaczyć dywidendę za rok 1891.
    3. Zatwierdzić etat na rok 1892.
    4. Tak jak dawniej, wyznaczyć pewną kwotę dla Towarzystwa Dobroczynności Radomskiej na ręce Kasjera i dla Szpitala Ś go Kazimierza w Radomiu.
    5. Oznaczyć normę kapitałów przyjmować się mających na lokację w r. 1892.
    6. Wybrać trzech członków Komitetu, w miejsce PP. Adamskiego Antoniego, Silnickiego Władysława i Golczewskiego Czesława.
    7. Postanowić, aby Uczestnik Kasy biorący pożyczkę do rs. 500, miał wkładu rs. 25, do wysokości rs. 1,000 wkładu rs. 50, a do wyższej sumy rs. 75.
    8. Uwzględnić prośbę wdowy Rozwęż o wypłacenie jej rs. 60.
    9. Podanie Buchaltera Przyjałkowskiego i Budzyńskiego i innych urzędników Kasy o zasiłek z powodu drożyzny.
    10. Wybrać Komisję Rewizyjną na 1892 rok.
- Na ogólne zebranie ma prawo wejścia tylko uczestnik Kasy i Reprezentant wylegitymowany, gdyż przez pełnomocnika głosować niewolno.

Prezes Komitetu: Teodor Karsch. (209-1)

Zarządzający Rachunkowością: Stanisław Przyłuski.

Nowo zatwierdzone przez J.W. Ministra Spraw Wewnętrznych i kaucjonowane pod firmą:

**„WARSZAWSKIE BIURO OGŁOSZEŃ”**  
zostało otwarte w Warszawie, przy ulicy Wierzbowej, Nr. 8, wprost Niecalej.  
Przyjmuje ogłoszenia do pism periodycznych, po cenach redakcyjnych. (45)

**Maszyny do szycia „SINGERA”**  
z fabryki  
Towarzystwa akcyjnego dawniej Seidel i Nauman a mianowicie:  
**„Vibrating Shuttle”** maszynę (z długim bujającym członkiem).  
Najlepszą i najtrwalszą ze wszystkich do dziś istniejących maszyn, szyjącą lekko i cicho, otrzymał i poleca taniej o 10% niż w innych składach  
Skład maszyn do szycia  
**K. CYPEL**  
w Radomiu, ulica Lubelska, dom W-go Lichtensteina.  
Spłata na raty tygodniowe po rs. 1 (jeden).  
Tamże nabywać można ROWERY, wyborową oliwę i igły do maszyn.  
Reperacja maszyn do szycia wszelkich systemów i regulowanie tania, trwale i szybko. (92)

Do wynajęcia od 1 lipca trzy pokoje z kuchnią.—Wiadomość ul. Szwarlikowska Nr. 63. (213-2)

**Ogłoszenie.** Zarząd drogi żelaznej Iwangrodzko-Dąbrowskiej podaje do wiadomości, iż niżej wykazano nieodebrane przez interesantów towary, na zasadzie art. 90 ogólnej Ustawy dr. żel. ros. podlegają sprzedaży przez publiczną licytację, po upływie 3 miesięcy od daty ostatniego ogłoszenia. O sprzedaży nastąpi osobne ogłoszenie. (1110/5399-2)

**OSPA**  
krowianka wiedeńska, nadeszła świeżo do apteki H. Knabe w Radomiu. (202-1)

№ frachtu	Data miesiąc i rok przybycia towaru	Stacja wysyłająca	Stacja odbierająca	Wysyłający	Odbiorca	Rodzaj towaru	Ilość sztuk	Waga	
								P.	F.
1561	st. st.	Warszawa N.	Ostrowiec	Poznański	Okaziciel d. fr.	Płotno	1	8	10
1921	3/II 92	„	„	„	„	„	1	7	04
2050	8/II	„	„	Brün i Syn	„	Tytoń	4	4	20
2987	12/II	„	„	Rosensztrauch	„	„	3	10	24
3159	25/II	„	„	Łun	„	Herbata	1	1	04
249	29/II	„	„	Najmer	„	Wino	1	2	32
	3/III	M.	„	„	„	„			